

Posłom większe pensje, a obywatelom wyższy ZUS

14 września 2015

Posłom większe pensje do wypłaty, a Polakom wyższy ZUS do zapłaty. Oto jak w 2016 r. urosną składki ZUS (dla nas) i pensje (dla posłów).

Marszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska potwierdziła, że od przyszłego roku zarobki posłów wzrosną o około 500 zł. W tym samym czasie zwykli ludzie i przedsiębiorcy będą musieli się zadowolić podwyżkami... obowiązkowych składek na ZUS. Wszak w naturze musi występować równowaga i jeśli ktoś zarabia więcej, to ktoś inny musi zarabiać mniej.

Pismo w sprawie podwyżek dla posłów i senatorów jeszcze pod koniec lipca miał wysłać do Kancelarii Sejmu minister finansów Mateusz Szczurek. Miało z niego wynikać, że pensje parlamentarzystów wzrosną od przyszłego roku o około 5 proc. (czyli ok. 500 zł). Dlaczego taka podwyżka? – To efekt zatwierdzonego przez rząd Ewy Kopacz ogólnego odmrożenia płac w 2016 r. dla pracowników budżetówki. Należy zauważyć, że zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora, uposażenie posła jest równe wynagrodzeniu, jakie na podstawie innych przepisów otrzymuje podsekretarz stanu w Kancelarii Premiera. Jeżeli zatem przewidziane są podwyżki dla podsekretarzy stanu, to automatycznie ma po przełożeniu na pensje posłów i senatorów.

Zwykli ludzie i przedsiębiorcy w tym samym czasie też będą mogli liczyć na podwyżki. Problem w tym, że będą to podwyżki obowiązkowych składek do ZUS. Już teraz wiadomo, że comiesięczna danina na rzecz ZUS przekroczy w przyszłym roku barierę 1100 zł. Oficjalnie, nowe wartości składek ZUS zostaną opublikowane dopiero w grudniu, wystarczy jednak zajrzeć do nowej ustawy budżetowej, gdzie określono prognozowane

przeciętne wynagrodzenie miesięczne na 2016 rok, które stanowi podstawę wymiaru dla składek ZUS. Zgodnie z wyliczeniami portalu ZUS.pox.pl począwszy od przyszłego roku składki emerytalna, rentowa, chorobowa, wypadkowa oraz składka na Fundusz Pracy wzrosną łącznie o 19,70 zł miesięcznie (+2,4 proc.), co w skali roku będzie się równało dodatkowym kosztem w wysokości 236,40 zł. Jeśli do tego doliczymy szacunkowy wzrost odrębnie wyliczanej składki zdrowotnej (jej nową wysokość poznamy dopiero w styczniu przyszłego roku), to wyjdzie nam, że łączna wartość składek ZUS w 2016 roku wyniesie ok. 1120 zł miesięcznie.

W ciągu 8 ostatnich lat widać było, że ekipa Platformy Obywatelskiej raczej na miękko podchodziła do swoich przedwyborczych obietnic, a najczęściej po prostu je olewała (tym samym olewała swoich wyborców). „Przysięgam Polakom, że każdy, kto w moim rządzie zaproponuje podwyżkę podatków, zostanie osobiście przeze mnie wyrzucony” – w ten sposób Donald Tusk zachęcał Polaków w 2007 roku do głosowania na swoich ludzi, którzy po przejęciu władzy mieli stopniowo obniżać podatki zwykłym ludziom i tym samym sprawiać, by „żyło się lepiej”. To było 8 lat temu, czyli dość dawno temu.

Póki co żadna z przedwyborczych obietnic PO, które dotyczyły podatków czy biurokracji, nie została zrealizowana. Ekipa Tuska, Komorowskiego i Kopacz podniosła nam stawkę VAT, akcyzę na paliwa, składkę rentową, podatki lokalne, zlikwidowała ulgi, zamroziła progi oraz kwotę wolną. Szacuje się, że dorzucanie nowych obciążeń publiczno-prawnych w latach 2008 – 2015 kosztowało nas wszystkich dodatkowe 60-70 miliardów złotych! To oznacza, że każdy dorosły Polak musiał wyłożyć z własnej kieszeni średnio o 2,0 – 2,5 tys. zł więcej, aniżeli w sytuacji, gdy do wspomnianych podwyżek by nie doszło. Jakby tego było mało – według oficjalnych statystyk od końca 2008 roku do końca 2014 roku liczba urzędniczych etatów wzrosła w naszym kraju o 43 tys. Średnie zarobki urzędników również wzrosły z poziomu 3527 zł (w 2008 roku) do 4798 zł (2014 rok).

Tak więc walka z biurokracją szła, jak widać, na całego.

Pół biedy, gdyby rosnące koszty utrzymania armii urzędników miały przełożenie na przyjazne prawo, jasne i czytelne procedury oraz transparentność działań władzy. Niestety tutaj również rządy Platformy przyczyniły się jedynie do pogłębienia kryzysu. Odwołajmy się do Globalnego Rankingu Konkurencyjności za 2014 rok tworzonego przez World Economic Forum. W kategorii „Czas potrzebny do założenia własnej działalności gospodarczej” zajęliśmy odległe 111. miejsce na świecie, natomiast w rankingu mierzącym przejrzystość i transparentność działań rządu zajęliśmy 110. miejsce na świecie. Bardziej transparentne i przejrzyste władze funkcjonują w takich krajach jak Gabon, Uganda, Mongolia, Albania, Ukraina czy Rosja.

W 2007 roku Tusk obiecał stworzenie z Polski „zielonej wyspy”, bezkompromisową walkę z biurokracją i obniżenie podatków (3 x 15 proc.). Kolejne lata pokazały, że zielona wyspa była raczej szaro-zgnita, a w dodatku co chwila targana aferami i przekrętami, biurokracja rozrosła się o kolejne 43 tys. etatów, a zamiast 3 x 15 proc. ekipa Tuska zafundowała nam kilkanaście podwyżek podatków i innych danin publicznych. W takich okolicznościach najnowsze obietnice dotyczące obniżenia podatków, serwowane przez Ewę Kopacz, wyglądają jak kpienie z wyborców.

Źródło: Niewygodne.info.pl

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net